Ta inwestycja się należała

Data publikacji: 1.10.2015 19:15

Zakończył się, największy od kilkudziesięciu lat, remont Szkoły Muzycznej w Cieszynie. Mieszcząca się u stóp Wzgórza Zamkowego szkoła w ostatnich latach przechodziła gruntowne odświeżanie pomieszczeń i elewacji. Mimo prac, szkoła cały czas funkcjonowała.

Szkoła obchodząca w ubiegłym roku jubileusz 80-lecia istnienia właśnie zakończyła największy w swojej historii remont. ***Tak po prawdzie, to remonty w tej szkole były od samego jej pojawienia się w tym budynku, czyli od roku 1947***– śmieje się Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. I. Paderewskiego w Cieszynie, Krzysztof Durlow. Jednak były to drobne prace. Te poważniejsze zaczęły się dopiero końcem ubiegłego wieku. A ostatnie cztery lata, były kulminacją inwestycji. Wszystko dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W środę odbyła się konferencja prasowa związana z zakończeniem remontu w szkole. ***Jako społeczność szkoły macie prawo być dumni z tego, co dokonaliście.*** - mówił prof. Wiktor Jędrzejec, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ***Szkoły artystyczne to ludzie, ale bardzo ważne jest miejsce. Może ono pomóc w pracy. Warto było o nie walczyć. Cieszę się, że jako ministerstwo mogliśmy pomóc. To ważna szkoła, z dobrym dorobkiem. Cóż innego można powiedzieć. Ta inwestycja się należała w Cieszynie*** – podkreślał profesor.

Przez cztery lata od 2011 roku gruntownie remontowano wnętrze szkoły. Jak zaznacza dyrektor, to nie tylko odświeżanie pomieszczeń, ale przede wszystkim układanie kabli w ścianach, nowe posadzki i stolarka okienna. ***Wszystko, co widać, jest zupełnie nowe lub zostało dotworzone ze starych elementów***. - mówi dyrektor.

Dzięki dużemu wsparciu w ciągu ostatnich czterech latach, udało sprawnie przeprowadzić się wszystkie prace. A te w zabytkowym budynku nie należą do łatwych. Problemem było stworzenie dobrej i wyczerpującej dokumentacji technicznej. ***Nie brakowało niespodzianek. Przed remontem robiliśmy ekspertyzy stabilności. Odkrywając sklepienia, czy zdejmując podłogi, okazywało się, że różnie wygląda ich stan w poszczególnych częściach budynku. To generowało dodatkowe koszty. Zdarzało się, że trzeba był wykonać różne roboty dodatkowe -*** dodaje Krzysztof Durlow.

Praca na zabytkowej materii to jedno, jednak problemów nastręczała również organizacja roku szkolnego. Zajęcia prowadzone musiały być także w trakcie remontu. Firma wykonująca remont nie miała komfortu pracy w pustej szkole. ***Podzieliliśmy budynek na trzy części, w jednej trwały prace remontowe, w pozostałych trwały zajęcia. Najgorszy było ostatni etap, kiedy remontowaliśmy sale indywidualne. Okazało się, że dla dwunastu nauczycieli zabrakło pomieszczeń. Na cztery miesiące musieliśmy przenieść część zajęć do Technikum Budowlanego i do dawnego budynku policji***. - dodaje dyrektor szkoły.

Jednak po kilku latach niedogodności, szkoła jest teraz wizytówką miasta. Piękny budynek i wiele młodych osób, które się kształcą. Kiedy szkoła startowała w obecnym miejscu, dysponowała siedemnastoma salami lekcyjnymi. Obecnie jest ich 75. Do tego dochodzą pomieszczenia gospodarcze oraz administracyjne.

W cieszyńskiej szkole uczy się około 330 uczniów. W jej filii w Wiśle - blisko stu. Być może teraz, po remoncie, będzie ich jeszcze więcej. Jak zauważa dyrektor, szkoła cały czas prowadzi działania promocyjne, są to dni otwarte, akcje w szkołach i przedszkolach. ***Gramy dla różnych stowarzyszeń, staramy się być obecni w mieście. Mam nadzieję, że obecny stan szkoły pozytywnie wpłynie na kolejne nabory*** - mówi Durlow.

Jak podkreślano podczas konferencji, szkoła muzyczna działa na zasadach wolnego rynku. Tutaj nie ma obowiązku

szkolnego, to wolny wybór młodzieży, która uczęszcza na zajęcia. Dlatego od starań kadry zależeć będzie, jak duży będzie odsetek osób chcących kształcić się w cieszyńskiej szkole muzycznej.

Choć główne prace remontowe i wydatki z nimi związane przypadły na ostatnie lata, to, jak ocenia dyrektor Durlow, od początku lat dziewięćdziesiątych, szkole udało się na te cele pozyskać około 12 milionów złotych.
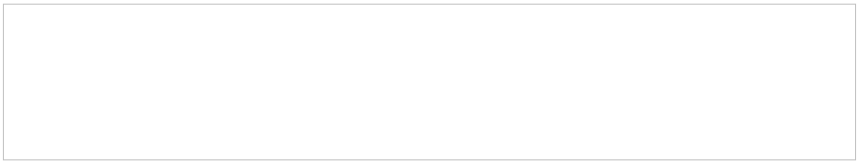
Jan Bacza